

Radczenko: Polskie telewizje – to tylko pierwszy krok

zw.lt/opinie/radczenko-polskie-telewizje-tylko-pierwszy-krok/



Były premier i szef grupy parlamentarnej „Trzeciego Maja” Andrius Kubilius jest jeszcze bardziej optymistyczny – od 1 czerwca retransmisja polskich telewizji na Wileńszczyźnie będzie realizowana. Oczywiście jest cholernie przyjemnie, gdy premier i jeden z liderów opozycji nie tylko mówią jednym głosem, ale i mówią to do czego nawoływałem od wielu lat. Nie podzielam co prawda optymizmu Andriusa Kubiliusa co do daty wznowienia nadawania polskich kanałów telewizyjnych na Litwie, ale dziś rzeczywiście jesteśmy dużo bliżej takiej decyzji niż na przykład w roku 2015, gdy Polski Klub Dyskusyjny zwrócił się o to do litewskich i polskich instytucji państwowych i telewizyjnych.

Litewskie Centrum Radia i Telewizji twierdzi, że jest w stanie w ciągu 6 miesięcy stworzyć odpowiednią infrastrukturę, która pozwoli na nadawanie na Wileńszczyźnie (bądź nawet na całej Litwie) od 3 do 8 polskich kanałów telewizyjnych. Ewentualnie także opozycyjnych do kremlowskiej propagandy telewizji rosyjskojęzycznych. Koszty takiego przedsięwzięcia również nie są astronomiczne. Oczywiście pozostaje kwestia opłat licencyjnych, praw autorskich i wiele innych kwestii technicznych. Do ich rozwiązania potrzebna jest nie tylko dobra wola oficjalnych czynników w Wilnie, ale i Warszawy. Jednak niewątpliwie szansa na bezpłatne polskie kanały w wileńskich odbiornikach telewizyjnych jest dziś jak nigdy dotąd realistyczna. Te kanały byłyby poważną odtrutką na kremlowską propagandę. Przestrzegalbym jedynie przed popadaniem w życzeniowe myślenie, że byłyby panaceum na wszystkie bolączki kraju wileńskiego.

Saulius Skvernelis niejednokrotnie podkreślał, że oglądając polskie kreskówki nauczył się języka polskiego. Podobne deklaracje można usłyszeć z ust wielu litewskich polityków, dziennikarzy i celebrytów średniego pokolenia. W czasach sowieckich polska telewizja, którą można było oglądać w rejonach przygranicznych aż po Kowno, Polskie Radio, polskie czasopisma były dla Litwinów oknem na świat. Inny, lepszy świat. Każdemu kto wówczas się z nimi zetknął się do dnia dzisiejszego pozostał do Polski i języka polskiego sentyment. Do dnia

dzisiejszego stanowią oni swego rodzaju lobby sprawy polskiej na Litwie. Lobby niestety zaniedbane i niewykorzystane ani przez miejscowych działaczy polskich, którzy wołają walczyć o wolność nadawania dla telewizji... rosyjskich, retransmisję polskich kanałów uważając za pomysł „spalony”, ani przez Polskę, która woli tych działaczy wspierać.

Z bezpłatnego dostępu polskie telewizje na Litwie zniknęły w 1994 roku. Ówczesne kierownictwo TVP uznało, że nie opłaca się dopłacać za licencje na nadawanie zagranicznych filmów, seriali i audycji na Litwę, a Polakom na Litwie wystarczy TV Polonia. Litewskie władze nie protestowały, bo panowało wówczas przekonanie, że miejsce TVP na Wileńszczyźnie zajmą litewskie telewizje. Zajął jednak kanał rosyjski. W ciągu ponad 20 lat na Wileńszczyźnie wyrosło już pokolenie, które jakościowej polskiej telewizji nie zna. Pokolenie wychowane na telewizjach rosyjskich albo – w mniejszym stopniu – na telewizjach litewskich, w których produkcja rosyjska również bardzo często dominuje. Dziennikarze tygodnika „Veidas” ostatnio policzyli, że 9 podstawowych litewskich kanałów telewizyjnych co tydzień przez 198 godzin nadaje filmy lub audycje w ten lub inny sposób nostalgizujące za Związkiem Sowieckim. To o dwie doby (sic!) więcej niż w roku ubiegłym. Lwia część (po 70 godzin tygodniowo) nostalgii za ZSRS przypada na Telewizję Lietuvos rytas oraz BTV. W 2007 roku rosyjskie filmy, seriale i programy w litewskich telewizjach były nadawane przez 80 godzin tygodniowo, w 2016 roku już przez 150 godzin. To pokolenie jeszcze trzeba będzie do tej nowej oferty programowej w języku polskim przekonać. Jednak bez takiej oferty szansa na zahamowanie tendencji rusyfikacyjnych w zasadzie nie istnieje.

Jednak problem wpływów kremlowskich czy – mówiąc szerzej — języka rosyjskiego na Wileńszczyźnie nie należy sprowadzać tylko do problemu telewizji. Telewizja oddziałuje przede wszystkim na osoby starsze i w wieku średnim, młodzież jej w zasadzie nie ogląda. Jednak nadal korzysta przede wszystkim z rosyjskich/rosyjskojęzycznych źródeł rozrywki i informacji, tyle że internetowych. Jeśli ktoś chce obejrzeć za free najnowszy amerykański, brytyjski czy duński serial – w rosyjskiej wersji językowej dostanie go po kilku klikach. Także na rosyjskich portalach informacyjno-publicystycznych większość informacji, artykułów, felietonów, materiałów video jest dostępna za free. Rosyjska oferta kulturalna również jest niezwykle szeroka – praktycznie codziennie mamy na Litwie występy artystów z Rosji. Od punku, rapu i rocka po muzykę pop i klasyczną. Od teatru po wystawy awangardowych malarzy. Obawiam się, że bez rozwiązania tych problemów, bez masowego dostępu do informacji, rozrywki i kultury w języku polskim – trudno oczekiwać poważniejszych zmian światopoglądowych na Wileńszczyźnie. Tak więc polskie telewizje – to tylko pierwszy krok. Oby został wykonany jak najszybciej. A za nim nastąpiły następne.

Ten komentarz ukazał się dziś (24 stycznia) na antenie Audycji Polskiej litewskiego radia publicznego LRT Klasika

Tagi: [krok polskie telewizje](#) [Radczenko](#)